

Ivan Komarenko, Za mordę złapani

Normalność się kuli cichutko jak myszka
Tak skromnie się tuli w pąsowych policzkach
A chamstwo w dostatku panoszy się wszędzie
Po smacznym obiadku, w królewskim obłędzie!

Milczenie jest owiec, a wilka – jest uczta
Już niema gdzie pobiec, została mi pustka
Bez walki zginiemy za mordę złapani
Gdy nie ma sprzeciwu
TO wszystko jest na nic

Miliony zginęły i ginąć wciąż myszą
Bo garstka chce władzy – dlatego nas duszą
Bo wiecznie im mało, bo wiecznie brakuje
Gdy nasza przegrana, im wszystko smakuje

Milczenie jest owiec, a wilka – jest uczta
Już niema gdzie pobiec, została mi pustka
Bez walki zginiemy za mordę złapani
Gdy nie ma sprzeciwu
TO wszystko jest na nic

Nie cofną się nigdy
Nie cofną się wcale
Na próżno lejemy: krew, wódkę i żale
Gdy im ustąpimy, to wszystko jest na nic
Wszak wolność jest w każdym
Jak dusza bez granic

Milczenie jest owiec, a wilka – jest uczta
Już niema gdzie pobiec, została mi pustka
Bez walki zginiemy za mordę złapani
Gdy nie ma sprzeciwu
TO wszystko jest na nic